



Magia Świąt Bożego Narodzenia



W TYM NUMERZE:

<i>Zwyczajne Bożonarodzeniowe</i>	2
<i>110 lecie naszej szkoły</i>	4
<i>Sukcesy naszych uczniów</i>	5
<i>Skąd się wzięły walentynki</i>	6
<i>Kawały o Świątach</i>	8
<i>Wesołych Świąt!</i>	

Boże Narodzenie to niezwykle wyjątkowy okres dla wszystkich, bez względu na odległość od domu, czy klimat. Wyjątkowa atmosfera towarzysząca temu świętu sprawia, że ludzie z różnych zakątków świata ulegają jego urokowi. Tradycję Bożego Narodzenia tworzą spotkania z rodziną przy wspólnych stołach, zwłaszcza wigilijnym, na którym nie może zabraknąć opłatka. Składanie sobie życzeń, obdarowywanie się prezentami, choinka i wspólne śpiewanie kolęd to kolejne aspekty, bez których większość osób nie wyobraża sobie świąt.

Zastanawiasz się jak wprowadzić do mieszkania świąteczny nastrój? Nasze propozycje pozytywnie cię zainspirują.



Bombki, które nie zmieściły się na choince przydadzą się do dekoracji pozostałych pomieszczeń. Kilka włóż do stroika, inne do wieńca na drzwi. Możesz zrobić z nich również dekoracje do zawieszania na poręczy

Zieleń to podstawowa barwa królująca w bożonarodzeniowych stylizacjach. To do niej dobiera się dodatki w złocie, granacie, srebrze, fiolecie i czerwieni.



Jeżeli przechowujesz kartki świąteczne, to z całą pewnością znajdziesz w swojej kolekcji eksponaty godne uwagi. Zrób z nich dekorację, rozciągając na sznurze i mocując maleńkimi klamerkami.

Skład redakcyjny:

- Rafał Olko
- Miłosz Kowalski
- Aleksandra Skiba
- Katarzyna Zagaja
- Bartłomiej Pęczak

Opiekun: Edyta Małek-Karaś

Fotograf: Maciej Rychnak



Zwyczaje bożonarodzeniowe

Zwyczaje bożonarodzeniowe w Polsce są bardzo ważne. Tradycje świąteczne i wigilijne są pielęgnowane i przekazywane z pokolenia na pokolenie. Najpopularniejsze to na pewno zostawianie wolnego miejsca przy stole, czy łamanie się opłatkiem. Istnieje jednak wiele innych, mniej znanych zwyczajów bożonarodzeniowych. Zobaczcie najpopularniejsze ŚWIĄTECZNE i wigilijne tradycje i zwyczaje. CZYLI JAK OBCHODZIMY ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA.



Łamanie się opłatkiem jest jedną z najbardziej rozpowszechnionych tradycji wigilijnych, nie tylko w Polsce, ale na całym świecie. Zwyczaj ten kultywowany jest m.in. na Słowacji, Litwie, Białorusi, Ukrainie, Czechach czy we Włoszech. Pierwsze wzmianki o łamaniu się opłatkiem w Polsce pochodzą z końca XVIII w.

Zwyczaj łamania się opłatkiem podczas wigilii swoje korzenie bierze z początków chrześcijaństwa.

Choć w tym okresie nie był on jeszcze łączony z Wigilią, a istniał jako symbol komunii duchowej wspólnoty chrześcijańskiej. Opłatek znany z teraźniejszych czasów wytwarzany był zdecydowanie później. Pierwotnie rolę opłatka pełnił chleb, który błogosławiono i dzielono się nim z wiernymi. Na Podlasiu do dziś pielęgnowany jest zwyczaj bożonarodzeniowy związany z resztkami wieczerzy. Według tej tradycji, resztki wieczerzy ustawiano koło pieca. Przed nim stawiano ławkę i posypywaną ją piaskiem lub popiołem. Następnie resztki wieczerzy pozostawiano przez całą noc. Zgodnie z tą tradycją wierzono w nawiedziny zmarłych. Po pozostawionych śladach na ławce starano się odgadnąć, kto z przodków przybył się posilić resztkami z wieczerzy. Na Mazurach oraz Warmii nadal praktykuje się zwyczaj świąteczny wyciągania słomek spod obrusa. Według tej tradycji pod obrus kładziono słomki, które po wieczerzy wigilijnej biesiadnicy wyciągali. Osoba, która wyciągała słomkę prostą miała wieść życie proste i pozbawione niebezpieczeństw. Jeżeli słomka była przekrzywiona, wieszczyło to życie kręte i niełatwe. Wolne miejsce przy stole jest zwyczajem świątecznym powszechnie znanym. Zgodnie z tą tradycją przy wigilijnym stole należało postawić jedno wolne miejsce dla zagubionego gościa czy wędrowca. Wolne miejsce przy stole symbolizuje również pamięć o naszych bliskich, którzy nie mogą być z nami w czasie wigilii. Symbolika wolnego miejsca przywodzi również na myśl pamięć o zmarłym członku rodziny. Wiele rodzin w Polsce wieczerzę rozpoczyna dopiero po ukazaniu się na niebie pierwszej gwiazdy. Ten świąteczny zwyczaj powstał na pamiątkę gwiazdy betlejemskiej, którą mieli ujrzeć Mędrcy zmierzający do Betlejem. Zwyczaj związany z parzystą liczbą osób nie jest już dziś praktykowany, ale dawniej było inaczej. Ten świąteczny zwyczaj szczególnie była praktykowany w domach szlacheckich. Zgodnie z tym zwyczajem bożonarodzeniowym, nieparzysta liczba osób przy stole miała jednej z nich przynieść cały rok nieszczęść. Szczególnie obawiano się liczby 13 która według biesiadników miała być szczególnie feralna. W sytuacji, kiedy liczba była nieparzysta, zapraszano do stołu osobę ze służby, aby uniknąć związanego z nieparzystą liczbą nieszczęścia. Śpiewanie kolęd to chyba jeden z najmilszych świątecznych zwyczajów. Przy okazji również jeden z najbardziej znanych i do dziś praktykowanych. Tradycję śpiewania kolęd do Polski prawdopodobnie przynieśli franciszkanie, którym zawdzięczamy również zwyczaj budowania wigilijnych szopek.



24 grudnia to dzień poprzedzający Boże Narodzenie, a więc jest to wigilia Bożego Narodzenia, święta obchodzonego przez Chrześcijan na pamiątkę przyjścia na świat Syna Bożego.

Obchody Świąt Bożego Narodzenia pojawiły się prawdopodobnie w IV wieku naszej ery w Kościele na zachodzie Europy. Również wtedy poprzedzał je Adwent, czas pełen modlitwy, uczestnictwa w nabożeństwach, ale też pokuty i postu w ramach przygotowania duchowego. Na początku IX wieku okres ten nabrał dodatkowego znaczenia, związanego z oczekiwaniem na ponowne i ostateczne przyjście Jezusa Chrystusa. Obecnie Adwent obejmuje okres między czterema kolejnymi niedzielami przed Bożym Narodzeniem, a post pozostaje już tylko kwestią tradycji. W świątyniach wczesnym rankiem odprawiane są tzw. Roraty ku czci Najświętszej Maryi Panny. Msza rozpoczyna się przy zgaszonych światłach, co dodatkowo podkreśla światło przyniesionych przez dzieci kolorowych lampionów. Przy ołtarzu stoi dodatkowa strojna świeca, która ma symbolizować obecność Matki Bożej. Roraty nie odbywają się tylko w niedziele i uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, tj. 8 grudnia.

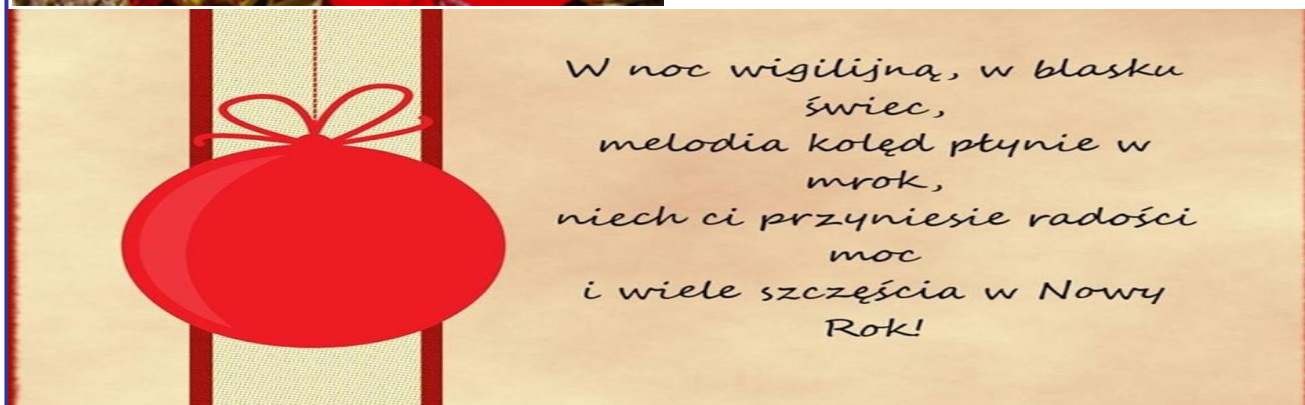


To właśnie w Wigilię obchodzony jest zwyczaj obdarowywania się prezentami świątecznymi, w nawiązaniu do darów przyniesionych Dzieciątku przez Trzech Króli. Podarki zostawiane są niepostrzeżenie pod choinką, a za darczyńcę w różnych regionach Polski uważa się np. Gwiazdora, Gwiazdkę, Aniolka czy samo Dzieciątko.

Wigilia Bożego Narodzenia to czas tradycyjnej świątecznej wieszki w gronie rodzinnym. Jest spędzana bardzo uroczysto, w atmosferze ciepła i bliskości. Istnieje wiele obrzędów związanych z tym dniem. Pod biały obrus wkłada się siano, które ma nawiązywać do żłobu, w jakim został położony Jezus tuż po narodzinach. Płomień palącej się na stole świecy, często zakupionej w celu wsparcia akcji charytatywnej, symbolizuje Jezusa. Opłatek, którym dzieli się świętujący, to odzwierciedlenie chleba, jako elementarnego pokarmu człowieka. Pozostawienie wolnego miejsca przy stole ma być znakiem otwartości na innych, potrzebujących, którzy mogą do nas zawitać tego wieczoru, ale także tęsknoty do tych, którzy nie mogli się zjawić, czy też wspomnieniem już nieżyjących członków rodziny. Przed rozpoczęciem wieszki powinien zostać odczytany fragment Ewangelii o narodzinach Jezusa Chrystusa, a także odmówiona modlitwa. Uroczystą kolację rozpoczyna się po wypatrzeniu pierwszej gwiazdki.



Prawdopodobnie w VI wieku zaczęto obchodzić pasterkę, czyli nabożeństwo na cześć Dzieciątko Jezus, tradycyjnie odbywające się o północy, które wywodzi się z Jerozolimy i Groty Narodzenia Pańskiego w Betlejem. Przy jednocześnie głośnym akompaniamencie dzwonów wierni odśpiewują kolędy, szczególnie Bóg się rodzi. Dawniej z Pasterką związane były różne inne tradycje. Wierzono np., że gospodarz, który pierwszy przybędzie do kościoła, zbierze największe plony.

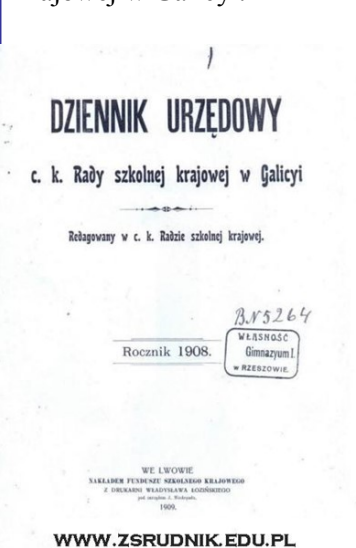


*W noc wigilijną, w blasku
świec,
melodia kolęd płynie w
mrok,
niech ci przyniesie radości
moc
i wiele szczęścia w Nowy
Rok!*

110 LECIE NASZEJ SZKOŁY

Budynek, w którym znajduje się obecnie Zespół Szkół im. gen. Władysława Sikorskiego, został wzniesiony w 1908 roku. Zespół Szkół to najstarsza szkoła ponadgimnazjalna dająca wykształcenie średnie w powiecie nizańskim, a jedna z najstarszych w Polsce południowo-wschodniej kształcąca w różnych zawodach i istniejąca nieprzerwanie do dzisiaj w jednym budynku szkolnym.

Szkoła (jako państwowa) istnieje od 1908. Minister Wyznań i Oświaty „reskrytem z dnia 21 października 1908 zezwolił na otwarcie państwowego seminarium nauczycielskiego męskiego w mieście Rudniku w okręgu niskim, z językiem wykładowym polskim”, jak napisano w Dzienniku Urzędowym Rady Szkolnej Krajowej w Galicyi.



Szkoła zaczęła działalność wcześniej – 30 lutego 1908 r. otwarto uroczyste Męskie Seminarium nauczycielskie w Rudniku, a z powodu niewykończenia budynku szkoły umieszczono je tymczasowo w starej plebani.

Starania o utworzenie szkoły podjęto kilka lat wcześniej. W 1907 roku hrabia Tarnowski przekazał 4 ha ziemi na rzecz seminarium. Po wielu zabiegach udało się uzyskać zezwolenie w Sejmie Lwowskim na utworzenie szkoły. Podjęto też starania co do założenia szkoły zawodowej.

Kierownikiem prowadzącym, a później pierwszym dyrektorem, został Wiktor Doleżan, przeniesiony z Seminarium Nauczycielskiego Męskiego z Tarnowa.

Od 1912 roku dyrektorem był Józef Zagrodzki. W seminarium uczyli wtedy ks. Józef Jałowcy, Józef Godzień, Alojzy Komperda, Józef Prokop, Stefan Trznadel, Stefan Novak, Mikołaj Sitnicki, Adam Czerban (nauczyciel muzyki), Karol Zimmerman i Franciszek Hernich (dr, docent stomatologii i higieny).

Od 1916 roku dyrektorem szkoły zostaje Leonard Lasocki. Następni dyrektorzy to: Mieczysław Czajkowski od 1932 do 1935, Eugeniusz Sanojca od 1935 do 1939, Józef Sozański od 1939 do 1946, Eugeniusz Sanojca (po powrocie z niewoli) od 1946 do 1961, Czesław Boryczko od 1961 do 1974, Lechosław Kowalewski od 1974 do 1975, Marian Domański od 1975 do 1976, Henryk Sudoł od 1976 do 1978, Ignacy Wojnarowski (Zespół Szkół z Liceum Ogólnokształcącym) od 1978 do 1981, Henryk Sudoł (po raz drugi) od 1978 do 1984, Janusz Borski od 1984 do 2006 i Edward Wołoszyn od 2006 r.

W 1932 r. została przeniesiona do Rudnika ze Lwowa Zawodowa Szkoła Koszykarska. Od 1935 r. istniała Państwowa Szkoła Przemysłu Drzewnego, przed samą wojną Państwowa Szkoła Stolarska. Podczas okupacji w Rudniku istniały Państwowe Szkoły Rzemieślnicze. Po wojnie zmieniały się nazwy szkół, ale cały czas dominowały w nich kierunki mechaniczne i drzewne. Pierwsza matura w szkole odbyła się w 1912 roku. Przystąpiło do niej 22 uczniów.

Nasza szkoła jest środowiskiem z własną tradycją, życiem i atmosferą, którą tworzą nie tylko mury wspaniałego budynku. Tworzą ją przede wszystkim członkowie społeczności szkolnej (uczniowie, rodzice i nauczyciele) oraz ich wzajemne relacje. Wszyscy mamy świadomość, że tylko troska, zrozumienie i wzajemne wspieranie w działaniach stanowią gwarancję wspólnego sukcesu szkoły oraz indywidualnego każdego z nas. Oczywiście najważniejsze są sukcesy uczniów, nawet te najmniejsze. Cieszymy się z osiągnięć uczniów i nagradzamy je.



Sukcesy naszych uczniów

W październiku 2018r. odbył się I etap testu o niepodległości Polski pod patronatem Starosty Nizańskiego Roberta Bednarza w ramach projektu obchodów stulecia odzyskania niepodległości „Niepodległość jest w nas”. W teście wzięło udział 18 uczniów naszej szkoły.



W ramach w/w projektu grupa 4 uczniów naszej szkoły (Sylvia Buczkowska, Anna Pająk, Michał Kowalewicz i Adrian Pająk z kl. IV TM-tps) pod opieką Pani Edyty Małek-Karaś uczestniczyły w wyjeździe edukacyjnym do Warszawy. W wyjeździe wzięło udział 48 uczniów szkół powiatu nizańskiego, którzy zakwalifikowali się do II etapu testu wiedzy o niepodległości Polski.



W październiku i listopadzie br. uczniowie klasy I TH/TPS, II TH/TPS/TL oraz III TH i IV TH brali udział w Projekcie Edukacyjnym „Lekcje z ZUS” adresowanym dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych pod patronatem Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej.



W piątek 19 października 2018 r. w naszej szkole odbył w szkolny etap XLV Olimpiady Wiedzy Technicznej w grupie mechaniczno-budowlanej. Organizatorem Olimpiady Wiedzy Technicznej jest Federacja Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT z siedzibą w Warszawie.



W listopadzie 2018r. uczniowie Wiktoria Drzymała, Julia Potoczna, Aleksandra Skiba, Jakub Beżek, Bartłomiej Pęczak wzięli udział w zawodach I stopnia (szkolnych) XXXII Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej. Hasło przewodnie bieżącej edycji brzmi „Gospodarka światowa – wolny handel czy protekcjonizm”. XXXII Olimpiada objęta została honorowym patronatem Prezesa Narodowego Banku Polskiego prof. dr hab. Adama Glapińskiego. Opiekunem merytorycznym uczniów była mgr Monika Reichert.



Skąd się wzięły walentynki?

Skąd wziął się zwyczaj obchodzenia walentynek? Jaka rola przypadła Walentemu? I co sprawia, że to święto cieszy się aż taką popularnością?

Walentynki mają swoje głębokie korzenie (zresztą jak wszystkie obchodzone przez nas święta) jeszcze w czasach pogańskich. W starożytnym Rzymie 14 lutego był wigilią Luperkaliów – świąt ku czci Fauna – bożka płodności, opiekuna trzód i zbiorów. Tego też dnia urządzano huczne zabawy, którym towarzyszyły liczne obrzędy. Podczas jednego z nich młodzi mężczyźni losowali panny, które były ich partnerkami na czas uroczystości. Losowanie polegało na tym, że dziewczyny wrzucały swe imiona do skrzynki, a następnie chłopcy spośród nich, z zamkniętymi oczami, wybierali sobie imię towarzyski zabaw.

Według dawnych przekazów, dziewczyny oprócz imion zamieszczały też krótkie wiadomości miłosne.

Obchody tego święta odeszłyby w zapomnienie po upadku Cesarstwa Rzymskiego, gdyby nie chrześcijaństwo, które już we wczesnym średniowieczu powoli zaczęło wypierać pogańskie zwyczaje. Ponieważ chrześcijaństwo było religią bardzo młodą, budowaną od podstaw na fundamentach pogańskich, spotkało się ono z niemałym oporem.

Jak wiadomo, nowemu porządkowi niezmiernie trudno przychodziło wykorzenienie znanych i kultywowanych od setek lat tradycji i zwyczajów, dlatego też zwierzchnicy kościoła zdecydowali zrobić w przypadku tego święta to, co robili z innymi ważnymi dla lokalnych kultur świętami. Wigilii Luperkaliów nadano chrześcijańską interpretację i ustanowiono je świętem, ale nie ku czci pogańskiego bożka, lecz zasługującego na to świętego – Walentego.

Który Walenty to ten prawdziwy?

Święty Walenty to postać owiana tajemnicą, wokół której narosło mnóstwo legend i przesądów. W Kościele katolickim jest aż ośmiu Walentych, z czego 14 lutego obchodzi się święto aż trzech z nich. O jednym wiadomo, że poniósł męczeńską śmierć w Afryce. Dwaj pozostali żyli w III wieku w Italii – jeden był księdzem w Rzymie, drugi zaś – biskupem Terni posiadającym moc uzdrawiania chorych. Według tego, co głosi legenda, jeden z dostojników cesarza Klaudiusza zwrócił się do niego o pomoc, kiedy zachorowała mu córka. Gdy Walenty uzdrowił dziewczynę, ojciec przeszedł z całą rodziną na chrześcijaństwo, co wywołało oburzenie cesarza. Rozwścieczony Klaudiusz rozkazał zabić uzdrowiciela.

Walenty – ksiądz rzymski, według innych podań, udzielał w najgłębszej tajemnicy zakochanym ślubów.

Cesarz wydał przepis zakazujący legionistom wchodzenia w związki małżeńskie. Uważał on, że kawalerowie są lepszymi żołnierzami. Jednak ci mieli odmienne zapatrywanie na swój stan cywilny.

I właśnie wtedy z pomocą przychodził im Walenty, który za swoją konspiracyjną działalność zginął męczeńską śmiercią.

Jeszcze inne opowieści opisują Walentego jako zwykłego chłopaka, który niósł pomoc chrześcijanom w chwilach utrapienia, za co został skazany na rozszarpanie przez dzikie zwierzęta. W oczekiwaniu na śmierć nakreślił list do swojej ukochanej (i zarazem pierwszą walentynkę!), który podpisał „Twój Walenty”.



Wspólnym elementem tych przekazów jest data śmierci męczennika – 14 lutego 269 r. Chyba nigdy nie dowiemy się jak to naprawdę było. Właśnie dlatego też św. Walenty został usunięty w 1969 r. przez komisję watykańską z kalendarza kościelnego, dzielając tym samym los innych świętych o niejasnym pochodzeniu.



Geneza walentynek sięga renesansu. Zwyczaj okazywania sobie uczuć 14 lutego narodził się na zachodzie i południu Europy, a rozpowszechnili go Brytyjczycy. Właśnie od nich zaczynamy nasze **zestawienie najciekawszych zwyczajów walentynkowych na świecie.**



Walentynki w Anglii

Do niedawna popularnym był tu zwyczaj przebierania się dzieci za dorosłych, odwiedzania sąsiednich domów i śpiewania romantycznych przebojów. Zakochani i sympatyzujący ze sobą ludzie obdarowywali się też własnoręcznie przygotowanymi kartkami w kształcie serca z ilustracją najśłynniejszych kochanków świata – Romea i Julii.

Zresztą William Szekspir wspomina dzień św. Walentego, lecz nie w „Romeo i Julii”, a w „Hamlecie”. Już w XIX wieku Anglicy masowo wysyłali sobie kartki walentynkowe. Zwyczaj powędrował stąd dalej: na północ i wschód Europy oraz do Stanów Zjednoczonych.

Najstarsza kartka walentynkowa powstała w Anglii w XVI wieku. Napisał ją Karol Orleański do swojej żony. Miłosny list z wierszem wysłał z twierdzy Tower w Londynie, gdzie był więziony przez 25 lat.

Walentynki w Stanach Zjednoczonych

Walentynkową tradycję w Stanach Zjednoczonych rozpoczęła Esther Howland z Worcester, zakładając w połowie XIX wieku firmę produkującą kartki miłosne. Dziś walentynki za oceanem obchodzone są bardzo hucznie i na kartkach czy liścikach miłosnych świętowanie się nie kończy.

Miasta toną w czerwonych serduszkach, szkoły organizują lekcje tematyczne i zabawy dla dzieci, dorośli (także znajomi i członkowie rodziny) obdarowują się prezentami, zakochani kończą dzień romantyczną kolacją bądź maratonem filmów romantycznych. Mieszkańcy USA tego dnia nie żałują pieniędzy na upominki, wydając na nie rokrocznie ok. 18 miliardów dolarów!

Walentynki w Czechach

Walentynki w Czechach obchodzi się dwa razy w roku, 14 lutego i 1 maja. W tych dniach obłężenie przeżywa most Karola w Pradze, będący kultowym miejscem zakochanych. Aby miłość przetrwała, trzeba zawiesić na nim kłódkę.

Zwyczaj ten rozpowszechnił się także wśród turystów. Najwięcej kłódek można zaobserwować przy płaskorzeźbie św. Jana

Nepomucena. Pocierając ją kilkakrotnie, można zapewnić sobie lojalność drugiej połówki.



Walentynki w Danii

Święto zakochanych ma swoich zwolenników równie w Danii. Dawniej przesyłano sobie przezroczyście bibułki, na których pod światłem można było odczytać imię bądź rozpoznać twarz ukochanego. Obecnie popularnym zwyczajem jest wysyłanie gaekkebrev, czyli dowcipnego listu, pisanego samodzielnie przez panów, często rymem i z humorem, ale bez podpisu. Dziewczyna, która odgadnie imię adoratora zostanie obdarowana dodatkowymi słodkościami na Wielkanoc.

Walentynki w Malezji

Po drugiej stronie kuli ziemskiej, w Malezji, obchody niemal wszystkich ważniejszych świąt przybierają zaskakującą formę. Podobnie jest z walentynkami. Tego dnia Malezyjczycy organizują konkurs dla zakochanych, którzy skuwani są kajdankami. Muszą wytrzymać ze sobą cały tydzień, aby wygrać zawody i otrzymać nagrodę pieniężną, a przede wszystkim... udowodnić swoją miłość.

Walentynki w Chinach

Chińskie walentynki nazywane są „nocą siedmiu” i zgodnie z naszym kalendarzem obchodzi się je w połowie sierpnia. Związana z nimi jest pewna starożytna legenda o miłości śmiertelnika i jednej z siedmiu niebiańskich sióstr.

Rozzłoszczona bogini niebios ukarała zakochanych, malując spinką do włosów linie na niebie (Drogę Mleczną), która na zawsze rozdzieliła parę. W związku z tym Chinki tego dnia udają się nad rzekę i kładą na wodzie igły – jeśli nie zatoną, oznacza to, że dziewczyna gotowa jest do zamążpójścia.

Walentynki w Japonii

Tutaj to panie obdarowują słodyczami panów i to nie tylko swoich ukochanych – podarunki wręczają również znajomym i żonatym mężczyznom. Aby odróżnić intencje prezentującej kobiety, czekoladki podzielono na „giri-choko”, czyli „dla kolegów”, i „honmei-choko” – „dla ukochanego”.

Na szczęście miesiąc później w Japonii obchodzony jest „Biały Dzień”, w którym to panie otrzymują słodycze i podarunki od panów.

Kawały o Świątach

Przed świętami św. Mikołaj rozdaje prezenty na ulicy. Jasio po otrzymaniu jednego z nich mówi: - Święty Mikołaju, dziękuję ci za prezent. - Głupstwo - odpowiada święty Mikołaj. - Nie masz mi za co dziękować. - Wiem, ale mama mi kazała.



Przyjaciółka pyta Fafarę: - Jak minęły święta? - Wspaniale! Żona serwowała mi same zagraniczne potrawy. - Jakie? - Barszcz ukraiński, fasolkę po bretońsku, pierogi ruskie i sznyצל po wiedeńsku z kapustą włoską.

Przedszkolak pyta kolegę: - Co dostałeś na gwiazdkę? - Trąbkę. - Mówiłeś, że dostaniesz lepsze prezenty! - To super prezent! Dzięki niej zarabiam codziennie złotówkę! - W jaki sposób? - Tata mi daje, żebym przestał trąbić!

Kochany Mikołaju.

W tym roku proszę o grube konto bankowe i szczupłą figurę. Proszę nie pomyli się tak jak w zeszłym roku.



Dziękuję!

Dziewczynka już dawno czeka stoi na przystanku autobusowym. Przechodzi obok chłopak i jej mówi: - Ślicznotko, ten autobus kursuje tylko w święta. - No, to mam wielkie szczęście, bo dzisiaj są moje imieniny...

Dwóch chłopców spędza noc przed wigilią u dziadków. Przed pójściem spać, klękają przed łózkami i modlą się, a jeden z nich ile sił w płucach woła głośno: - Modłę się o nowy rowerek, modłę się o nowe żołnierzyki, modłę się o nowy odtwarzacz dvd... Starszy brat pochylił się i szturchnął go mówiąc: - Dlaczego tak krzyczysz? Bóg nie jest głuchy. Na to chłopiec: - Nie, ale babcia jest.

Jak nazywa się żona św. Mikołaja?
- Merry Christmas.

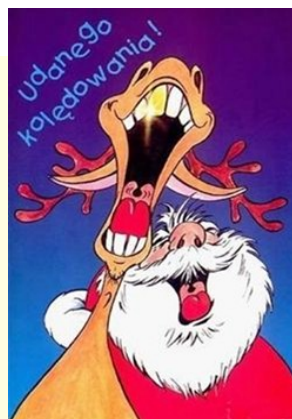
Wigilia. Facet gotowy, zwarty i czeka na 1 gwiazdkę. Oczywiście puste miejsce zostawił a tu nagle dzwonek. - Puk,puk! - Kto tam! - Strudzony wędrowiec, czy jest miejsce? - Jest. - A mogę skorzystać? - Nie. - Czemu? - Bo tradycyjnie musi być puste!

Uradowana żona wraca do domu i chwali się mężowi: - Mam prawo jazdy! Teraz zwiedzimy cały świat! Na to mąż odpowiada: - Ten, czy tamten?



Spotykają się dwaj kumple tuż przed Bożym Narodzeniem.

- Kupiłeś już coś pod choinkę?
- pyta pierwszy.
- Tak, stojak - odpowiada drugi.



**Gwiazdki najjaśniejszej,
choinki najpiękniejszej,
prezentów wymarzonych,
świąt mile spędzonych.
karnawału szalonego,
roku bardzo udanego.**

Jasio mówi do mamy: - Mamusiu, chciałbym ci coś ofiarować pod choinkę. - Nie trzeba, syneczku. Jeśli chcesz mi sprawić przyjemność, to popraw swoją jedynkę z matematyki. - Za późno, mamusiu. Kupiłem ci już perfumy.